

KINGA RAIŃSKA
(Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie)

TAJNIKI XIX-WIECZNEJ SZTUKI EPISTOLARNEJ DLA DZIEWCZĄT

Sztuka epistolarna w XIX wieku miała ogromne znaczenie niemal w każdej sferze życia. Za pomocą listów starano się chociażby o posadę, były również nieodzownym elementem stosunków handlowych. W czasie dłuższego rozłączenia bliskich sobie osób, służyły, jako jedyny środek pielęgnowaniu uczuć rodzinnych, przyjaźni, a nawet miłości¹. Ponadto umiejętność pisania listów, szczególnie dla kobiet, była niezwykle ważna ze względu na utrzymywanie stosunków towarzyskich². Początkowo tajniki korespondencji wykładane były w szkołach, stopniowo jednak funkcję tę zaczęły przejmować poradniki obyczajowe, które jako produkty masowej konsumpcji, trafiały niemal do każdego domu, co wynikało w dużej mierze z potrzeby nabycia umiejętności komunikowania się na piśmie, niezbędnego wówczas w każdej dziedzinie życia. Dziewiętnastowieczne listowniki, nie zawsze służyły ludziom wykształconym, często trafiały do ludzi, którzy z trudem utrzymywali pióro w ręku, nie mówiąc już o płynnym czytaniu. Korespondować mógł, a nawet musiał jednak każdy, dlatego duży nacisk kładziono na edukowanie w tej dziedzinie, głównie młodego pokolenia. Pomimo, że ogólne zasady epistolarne obowiązywały wszystkich, to jednak duże obostrzenia występowały w tej dziedzinie w stosunku do młodych kobiet, zwłaszcza panien. Pomimo tego, że panienki mogły korespondować tylko z wąskim gronem odbiorców: matka mogła pisać do córki, córka do matki lub do rodziców i krewnych, przyjaciółki lub rówieśnice do siebie³, niepisany zwyczaj obliłował je do zapoznania się

¹ J. Chociszewski, *Podręcznik do pisania listów w którym wyłożono jasno i treściwie nauka o pisaniu listów, oraz podane liczne wzory tychże, jako też kwity, rewery, rachunki przepisany pocztowe, wpisy do imienników itd., z dodatkiem listownika dla dzieci*, Poznań 1887, s. 3.

² S. Bratkowski, *Teoria pisania listów dla młodych Polek*, Warszawa 1830, s. 8.

³ *Ibidem*, s. 157.

i wyuczenia ogółu reguł prowadzenia korespondencji. Nabyta wiedza pozwalała im bowiem umiejętnie obracać się w kręgach towarzyskich, np. dostając od kogoś list, po sposobie jego napisania, jego stylu, wiedziały, z jaką osobą miały do czynienia.

Młode panienki kontakt z żywą korespondencją miały najczęściej poprzez rodziców i opiekunów, którzy czytali listy od krewnych na forum całej rodziny, czy też wysyłali listy okolicznościowe w imieniu wszystkich domowników. Pisanie listów w niektórych domach należało również do codziennych i wspólnych zajęć⁴.

Korespondowanie z przyjaciółkami nie sprawiało zwykle dziewczętom żadnych trudności. Przeszkody zaczynały się wtedy, gdy list, należało wystosować do wyżej postawionej od siebie osoby.

Pisanie poprawnych listów wiązało się ze zdobyciem odpowiedniego warsztatu pracy, dlatego wszystkim, którzy chcieli być w tej sztuce biegli, radzono, by systematycznie nad tym pracowali. Powszechnie zachwalano używanie gramatyki, jak również słownika wypracowań⁵. Ponadto autorzy poradników wielokrotnie proponowali, aby korzystać ze wzorów listów znajdujących się w domowych bibliotekach⁶. Szczególnie polecanymi publicystami byli: Krasicki, Kołłątaj, Chreptowicz, Karpiński, Niemcewicz, Śniadecki i Hoffmanowa⁷. Jako przykłady często podawano: *Ułamki z listów Zofii do swoich przyjaciółek, Anieli i Jadwigi z Rękopisu* pod tytułem *Listy trzech przyjaciółek*⁸. Kilka wyjątków z *Listów Krystyny z Sanguszków Bielińskiej Starościny Czerskiej do Maryi z Świdzińskich Lanckorońskiej Kasztelanowej Połanieckiej i do siostry jej Bony z Świdzińskich Granowskiej*⁹, czy *Listy Elżbiety Rzeczyckiej*¹⁰.

Na ziemiach polskich w XIX wieku licznie wydawano sekretarze i wzorniki, czyli podręczniki pisania listów. Były one w większości dziełami rodzi-

⁴ J. Sikorska-Kulesza, *Między nadmiarem a niedostatkiem. Uwagi o czasie wolnym ziemiaństwa w XIX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, t. VII, Warszawa 2001, s. 73.

⁵ M. Korzeniowski, *Sekretarz doskonały, xiążka podręczna zawierająca wybór wzorowych listów we wszelkich stosunkach i okolicznościach potocznego życia, wybranych z dzieł Krasickiego, Kottschuli, Królikowskiego, Rumpfa i wielu innych; wzory listów kupieckich, krótkie objaśnienie i wzory weksłów, obligów i. t. p. Wzory przedstawień do władz, wzory kontraktów, testamentów, rozmaitych zapisów, zaświadczeń i innych aktów urzędowych*, Warszawa 1835, s. 2; A. Maggy, *Sekretarz dla młodzieży obojga płci, czyli nauka praktyczna pisania listów z dołączeniem powinnowań Nowego Roku, Urodzin i Imienin po polsku i po francusku*, Warszawa 1838, s. 6.

⁶ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 139.

⁷ *Ibidem*, s. 141.

⁸ *Ibidem*, s. 147–178.

⁹ *Ibidem*, s. 179–189.

¹⁰ K. z Tańskich Hoffmanowa, *Listy Elżbiety Rzeczyckiej*, [w:] *Dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, red. N. Żmichowska, t. IV, Warszawa 1875.

mych autorów. Tego typu poradniki miały na celu podanie najważniejszych przepisów, rad i wskazówek na temat pisania listów. Składały się one najczęściej z obszernego wstępu podającego ogólne reguły pisania listów i z części praktycznej, zawierającej wzory listów na różne okazje i okoliczności życiowe. W części tej występowały dwa rodzaje wzorów: przykłady zaczerpnięte z korespondencji wybitnych osób oraz wzory fikcyjne, dostosowane do aktualnych realiów życia. W „sekretarzach” spotkać można również przepisy wydawałoby się daleko odbiegające od wzorów pisania listów, lecz przydatne czasem w korespondencji, jak np. „przepisy dotyczące paszportów zagranicznych”, czy „krótkie wyciągi z prawa cywilnego”¹¹.

Dzięki listownikom można poznać ideały i wzorce, jakie funkcjonowały w XIX wieku w polskiej sztuce epistolarnej. Nie sposób jednak stwierdzić, w jakim stopniu i jak wiele czytelniczek stosowało rady w nich zawarte we własnym życiu. Uchwytne powtarzalność pewnych treści w literaturze tego typu pozwala sądzić o potrzebach i ideałach jej odbiorców. Zapewne wskazówki dotyczące pisania listów, chociaż w części, były realizowane i wychodziły naprzeciw oczekiwaniu czytelniczek. Poradniki bowiem informowały adresatów o tym, jakie zachowania uważane były za właściwe. Przekazywały treści określonym grupom, do których były adresowane, jednocześnie wpływając w mniejszym lub większym stopniu na ich postępowanie. Z poradników wyłania się obraz idealnie napisanych listów, zapewne nie do końca odpowiadający rzeczywistości, ale wytyczający cel, do którego miały dążyć młode damy. Świat przedstawiony w listownikach w znacznej mierze miał jednak charakter postulatyczny.

Każda epoka w specyficzny sposób kształtowała list. Zastosowanie się do prądów kulturalnych wieku stawało się obowiązkiem każdego człowieka, i to zarówno jego kulturalnych upodobań, jak i prostym przystosowaniem do przepisów *bon ton*'u¹².

Bardzo istotnym elementem sztuki epistolarnej było rozróżnienie strony zewnętrznej i wewnętrznej listu. Do zewnętrznej strony należał: papier, atrament, pismo, do wewnętrznej zaś: treść i sposób pisania¹³. Wybór papieru, który miał służyć do napisania listu był bardzo ważny. Dobierano go stosownie do adresatów, ich wieku, płci i godności¹⁴. Do napisania listu najlepiej nadawały się kartki porządnie obcięte. Najlepszym papierem listowym był

¹¹ J. Szymczak-Hoff, *Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX w. (Studium źródłoznawcze)*, Rzeszów 1982, s. 25.

¹² St. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937, s. 263–265.

¹³ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 7.

¹⁴ P.E. Leśniewski, *Wychowawiec dziewiętnastego wieku czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskiem*, Warszawa 1843, s. 169.

biały arkusz, dość gruby, matowy, nieprzebijający atramentem na przeciwnej stronie¹⁵. Ozdobne arkusze z winietami, rycinkami, krajobrazami, widokami, albo kolorowane mogły być używane jedynie przez młode damy lub osoby, którym majątek i dostojność pozwalały na to¹⁶. Listy to osób ważniejszych od siebie pisano zazwyczaj na papierze listowym dużego formatu (nigdy na karcie korespondencyjnej) i zapieczętowywano czerwonym lakiem. Przyjętym zwyczajem w korespondencji handlowej było wysłanie powiadomienia o odbiorze listu. Takiego obowiązku nie było w korespondencji towarzyskiej¹⁷. Podania urzędowe z kolei pisano na całym arkuszu, listy zwykłe na pół arkusza¹⁸, a „ćwiartki na dwoje złożone” przeznaczano zwykle na przeprosiny lub bileciki, ale tylko do osób zaufanych¹⁹.

Listy zalecano pisać dobrze zatemperowanym piórem, na czystym i pięknym papierze²⁰. Do korespondowania używano zazwyczaj czarnego atramentu, pilnując starannie by nie stracił on swych walorów estetycznych i nie wyblakł. Pismo suszyło się piaskiem albo bibułą. Najrozsądniej było jednak poczekać aż atrament sam wyschnie co pozwalało uniknąć jego pokruszenia się²¹.

Bez względu na rodzaj korespondencji, list powinien składać się z: wstępu, treści i zakończenia²². Wstęp powinien zawierać komplementy, kurtuazyjne zwroty i pochwały²³.

Nagłówkiem, nazywano określenie wyrażające szacunek do osoby adresata, które umieszczano na początku. Najwłaściwszym nagłówkiem listu były

¹⁵ L. Alquié de Rieuepeyroux, *Zwyczaje towarzyskie (Le Savoir Vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte*, tłum. Z. Sarnecki, Kraków-Warszawa 1883, s. 41.

¹⁶ P. E. Leśniewski, *op. cit.*, s. 169.

¹⁷ I. Poeche, *Brewiarzyk salonowy: prawidła i wskazówki do zachowania dobrego tonu w życiu towarzyskim*, Rzeszów 1887, s. 123.

¹⁸ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 7.

¹⁹ I. Poeche, *op. cit.*, s. 124.

²⁰ F.A.E. Łukaszewski, *Nauka pisania listów czyli praktyczna wskazówka do sporządzania wszelkich w zwyczajnym życiu zachodzących piśmiennych czynności, tak prywatnych i kupieckich, jak też urzędowych i sądowych, tudzież znaczny zbiór wzorów do wszelkiego rodzajów listów, podań, skarg, protokołów, układów, zapisów, świadectw, kwitów, rachunków, weksłów, sprawozdań, obwieszczeń, uwiadomień itp. dla prywatnego i szkolnego użytku*, Lwów 1850, s. 32.

²¹ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 8.

²² M. Korzeniowski, *Nowy sekretarz powszechny, czyli książka podręczna dla osób każdego stanu zawierająca wybór wzorowych listów we wszelkich stosunkach i okolicznościach potocznego życia wybranych dzieł najnowszych autorów wraz z uwagami o listach, tudzież o sposobie pisania samemu różnych materiałów; wzory przedstawień władz rządowych, weksłów, obligów, kontraktów, cesji, testamentów, rozmaitych zapisów, zaświadczeń, wszelkich aktów urzędowych itp. z dołączeniem krótkich objaśnień nad tymiż*, Wrocław 1843, s. 4; A. Kotschula, *Wzór listów w rozmaitych okolicznościach życia towarzyskiego pisania dla użytku sprawujących interesa i uczących się sztuki pisania listów*, Wrocław 1822, s. XVIII.

²³ A. Maggy, *op. cit.*, s. 11; F.A.E. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 31.

początkowe litery nazwiska, białe lub czarne, tylko młode panienki swoje inicjały mogły pisać w rozmaitych kolorach²⁴.

Nagłówek umieszczano w pewnym odstępnie od brzegu na pierwszej stronie arkusza listowego, po nim zostawiano przynajmniej dwie linijki przerwy i dopiero zaczynało się właściwy list. Po lewej stronie arkusza listowego zostawiało się mniej więcej 2 centymetrowy margines²⁵. Wstęp zazwyczaj był krótki, można go było nawet opuścić w listach poufalitych, w krótkich liścikach i biletach. Jeżeli pisało się do osób nieznanomych, albo wysoko postawionych, trzeba było zacząć od podania przyczyny, dla której się pisze, przeprasając za śmiałość itd. Najłatwiej było napisać wstęp w listach, na które się odpisywało. Wtedy można było zacząć „Odebrawszy list Pański z dnia, 5.IV odpowiadam” albo „Miły list Pański doszedł mnie dziś i zaraz w tej chwili daję odpowiedź”²⁶.

Korespondencję zwykle zaczynało się od tytułów: „Jaśnie oświecony mości Xsiaże”, „Jaśnie Wielmożny”, lub tylko „Wielmożny Mości Dobrodzieju” lub „Panie”, a kończyło się na unizoności, którą wyrażano przez standardową formułę „najniższy sługa”, lub „upadam do nóg”²⁷. Nagłówek zazwyczaj kończył się wykrzyknikiem. Formuła „Szanowny Panie” w II połowie XIX wieku stała się bardzo pospolita, dlatego też wzorem francuskim zaczęto pisać w skrócie: „Panie” lub „Pani”²⁸. Młode panienki nie były jednak obarczane pisaniem listów, w których mogłyby zastosować te formy grzeczności. Dla nich i ich adresatów stosowne były wyrażenia „łatwe i szczere” np.: „Kochana, Droga matko lub oycze, Dobra przyjaciółko, lub po imieniu, Kochana Karolinko Ściskam was serdecznie, Bądź zdrowa itp.”²⁹.

Główną regułą przed rozpoczęciem pisania jakiegoś listu było przeczytanie ostatniego listu adresata, ażeby móc odpowiedzieć dokładnie na zawarte w nim zapytania³⁰. Jednak przestrzegano:

Odpowiadając na pismo odebrane, powołujemy się na nie zwykle w naszej odpowiedzi. Nie należy jednakże z tego powodu przepisywać prawie całego otrzymanego listu – jak to czynią niektórzy – albo odpowiadać na pytania w tymże

²⁴ L. Alquié de Rieuepeyroux, *op. cit.*, s. 41; F.A.E. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 29; A. Maggy, *op. cit.*, s. 12; W. Sitkiewicz, *Sztuka pisanía listów, czyli dzieło elementarne, w którym podaje się sposób dobrego pisanía listów*, Wrocław 1806, s. 51.

²⁵ J. Swobodówna, E. Horoszkiewiczowa, *O przyzwoitym zachowaniu się młodej panienki*, Kraków 1913, s. 41.

²⁶ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 10–11.

²⁷ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 10–11.

²⁸ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 10.

²⁹ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 14.

³⁰ Wielkopolanka [W. Reichsteinowa], *Poradnik dla młodych osób w świat wstępujących: ułożony dla użytku tychże przez Wielkopolankę*, Poznań 1891, s. 37.

*samym porządku, w jakim zostały uczynione, jakbyśmy załatwiali referat jakiś urzędowy, numer po numerze, paragraf po paragrafie [...]*³¹.

Rozwinięcie stanowiło główną część listu, w nim miało znajdować się omówienie problemu, zagadnienia lub opis wydarzenia. Powinno ono być konkretne i rzeczowe³². Jeżeli w jednym liście było poruszanych kilka problemów, zalecano, by na początku zawsze poruszać ten najważniejszy, a każde kolejne zagadnienie zaczynać od akapitu³³.

Adresata nie należało obciążać w liście pozdrowieniami dla innych osób, ani kierować listu odnoszącego się naraz do dwóch lub większej ilości osób. Nadto dwie osoby nie mogły pisać w jednym liście, jeśli między nimi a adresatem nie zachodziła ściślejsza znajomość³⁴.

Tytuł osoby umieszczano na kopercie oraz przy rozpoczęciu listu. Serdeczne wyrazy życzliwości pisano w jednym ciągu osobnego ustępu, formułę zaś umieszczaną przed podpisem, np. „Twój życzliwy” w osobnym wierszu, po prawej stronie. Najczęściej używanymi formułami kończącymi list były m.in. „Racz Wielmożny Panie przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję”, „Mam zaszczyt pisać się z prawdziwym szacunkiem Wielmożnego Pana Dobrodzieja”, „Polecając się łaskawej pamięci W Pana Dobrodzieja, zostaję z głębokim szacunkiem”, „Pozwól Pani u stóp Twoich złożyć wyznanie mej głębokiej czci”, „Zapewniam Panią o mojem przywiązaniu pełnem szacunku”. Uważano jednak, że kobiety nie powinny korespondencyjnie zapewniać o swoim szacunku chyba, że w liście do osoby w zaawansowanym wieku, a o przywiązaniu zaś tylko do bliskiego krewnego³⁵. Damy rzadko używały jednak w listach wyrażenia uniżoności, rzadko też prosiły o coś wprost, nie wypadało im również używać takich zwrotów jak: „Mam zaszczyt upraszania – w nadziei, że mi raczy... łaskawie udzielić”³⁶.

Zakończenie listu miało być naturalnym i prostym podsumowaniem całości³⁷. Na koniec można było np. powtórzyć krótko prośbę lub złożyć życzenia. W ostatnim zdaniu, powinno się złożyć adresatowi uszanowanie, czyli „submisyę”. „Submisya” powinna stosować się ściśle do nagłówka. Niestosownym było pisać w nagłówku: „Kochany Przyjacielu”, a w końcówce „Pozostaję pe-

³¹ L. Alquié de Rieuepeyroux, *op. cit.*, s. 201.

³² A. Maggy, *op. cit.*, s. 12.

³³ P.E. Leśniewski, *op. cit.*, s. 168–178.

³⁴ I. Poeche, *op. cit.*, s. 125.

³⁵ *Wskazówki światowe w różnych okoliczności życia. Album prawd. Rozrywki umysłowe*, Kraków 1884, s. 21–22.

³⁶ I. Poeche, *op. cit.*, s. 126.

³⁷ A. Maggy, *op. cit.*, s. 12.

ten czci i uniżony sługa". W takiej sytuacji lepiej było zastosować formułę: „Pozostaję szczerze cię kochającym przyjacielem”³⁸.

Ważną regułą było również dopilnowanie by zakończenie nie przypadło na sam brzeg strony, gdzie się kończyło. Dopiski po nazwisku i po bokach były dozwolone tylko w listach zaufanych, niedopuszczalne zaś w podaniach do władz i w listach do znakomitych osób³⁹. Adres własny można było wraz z datą umieścić na górze lub przy końcu listu⁴⁰.

Pod napisanym tekstem nie mogło zabraknąć wyraźnego, czytelnego podpisu⁴¹. Panna podpisując się kreśliła swoje imię i nazwisko rodzinne, mężatka lub wdowa pisała zazwyczaj pierwszą literę imienia i nazwisko po mężu, mężczyzna zaś całe lub pierwszą literę imienia i nazwiska⁴². W II połowie XIX wieku dodawanie słowa „wdowa” po inicjale wyszło zupełnie z mody, chociaż używane było przed laty. Mężczyzna podpisując się mógł podać całe imię lub pierwszą jego literę. W korespondencji między przyjaciółmi i bliskimi wystarczało samo imię⁴³.

Istotnym elementem trudnej sztuki korespondencji była datacja. W listach nie wolno było opuszczać daty (miejsce, dzień, miesiąc i rok)⁴⁴, którą w korespondencji handlowej i pomiędzy osobami równymi sobie umieszczano na początku, po prawej stronie, u góry⁴⁵. W listach do osób wyżej urodzonych datę przenosiło się na koniec i umieszczano przed podpisem. Przed nazwiskiem adresata umieszczano formułę grzecznościową: „Jaśnie Wielmożny(a)” lub „Wielmożny(a)” z opuszczeniem wyrazu Pan lub Pani; do osób niżej urodzonych stosowano wyrażenie „Szanowny(a) Pan(i)”. Następnie umieszczano imię i nazwisko adresata, pod nimi jego godność, charakter lub zatrudnienie, miejsce przeznaczenia, ulicę i numer domu u dołu na prawo⁴⁶.

³⁸ I. Poeche, *op. cit.*, s. 11–13.

³⁹ *Ibidem*, s. 13.

⁴⁰ L. Alquié de Rieuepeyroux, *op. cit.*, s. 42.

⁴¹ F.A.E. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 29, 33; M. Korzeniowski, *Nowy sekretarz powszechny...*, s. 7.

⁴² *Wskazówki światowe...*, s. 22.

⁴³ L. Alquié de Rieuepeyroux, *op. cit.*, s. 42.

⁴⁴ J. Swobodówna, E. Horoszkiewiczowa, *op. cit.*, s. 42; F.A.E. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 29; *Nowy Galateusz, czyli ustawy obyczajności y przystoyności jako się zachowywać zwykło między ludźmi zacnie urodzonemi*, Warszawa 1818, s. 122; M. Korzeniowski, *Nowy sekretarz powszechny...*, s. 7. K. Nakwaska pisała, że do umieszczania daty nie przywiązywano wówczas większej wagi. Uważała, że taka informacja w każdym liście być powinna i aby o niej nie zapomnieć, proponowała, by pisać ją jako pierwszą w górnej części kartki listowej. Zob. K. Nakwaska, *Dwór wiejski. Dzieło poświęcone gospodyniom polskim przydatne i osobom w mieście mieszkającym przerobione z francuzkiego Pani Aglae Adanson z wielu dodatkami i zupełnem zastosowaniem do naszych obyczajów i potrzeb*, t. III, Poznań 1844, s. 113.

⁴⁵ I. Poeche, *op. cit.*, s. 125.

⁴⁶ *Ibidem*.

Na koniec list składano w kopertę i zamykano zwykle pieczęcią lakową⁴⁷. Już w I połowie XIX wieku do dobrego tonu zaczęto zaliczać wysyłanie korespondencji w kopertach⁴⁸.

List składano w jak najprostszy sposób, a jego brzegi przyglądano kościanym nożykiem, nigdy zaś palcem, który mógłby go pobrudzić⁴⁹. Zwykle wystarczyło zaklejenie listu, jednakże listy adresowane do przełożonych lub osób wysoko postawionych w hierarchii rządowej, pieczętowano lakiem i herbową lub cyfrową pieczęcią. Pieczęci emblematycznych używano jedynie w korespondencji do osób równych sobie, lub z którymi pozostawało się w dużej zażyłości⁵⁰. Mężczyźni używali zwykle czerwonego laku, zaś młode kobiety dysponowały o wiele większą gamą kolorów, mogły np. użyć laku złoczonego lub różowego⁵¹. Czarny kolor laku mógł być używany jedynie w czasie żałoby. Brakiem taktu było wyciśnięcie zamiast pieczęci – monety, naparstka, albo desenia, spinki⁵². W II połowie XIX wieku pieczętowanie listów opłatkami wyszło już zupełnie z użycia i było oznaką nienowoczesności i zacofania⁵³. Tylko prośby do monarchy lub jego rodziny oraz listy polecające lub przekazywane bezpośrednio nie wymagały zaklejania ani pieczętowania, na znak zaufania wobec ich doręczyciela⁵⁴.

List w kopercie, czy bez niej zwykle zamykano jedną pieczęcią, jeżeli zaś „format jego za długi”, pieczętowano go dwukrotnie. Jeżeli do listu dołączone były pieniądze należało na kopercie przystawić aż pięć pieczęci⁵⁵.

Do dobrego tonu należało czytelne adresowanie listu⁵⁶. W poradnikach przestrzegano, że urzędnicy w dużej mierze nie potrafili czytać pisma pisanego, tylko drukowane, dlatego szczególnie adres na wierzchu listu, lub na kopercie, powinien być wypisany dużymi, czytelnymi literami, inaczej list mógł nie dojść na miejsce przeznaczenia⁵⁷. Adres odbiorcy na kopercie powinien być „pięknie i wyraźnie napisany, aby list dotarł do miejsca swego przeznaczenia”⁵⁸. Zalecano również:

⁴⁷ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 10–11.

⁴⁸ Tylko listy przyjacielskie mogły być wysłane bez kopert; P.E. Leśniewski, *op. cit.*, s. 168–178; M. Korzeniowski, *Nowy sekretarz powszechny...*, s. 5.

⁴⁹ I. Poeche, *op. cit.*, s. 125.

⁵⁰ L. Alquié de Rieupeyroux, *op. cit.*, s. 45.

⁵¹ P. E. Leśniewski, *op. cit.*, s. 178.

⁵² I. Poeche, *op. cit.*, s. 125.

⁵³ L. Alquié de Rieupeyroux, *op. cit.*, s. 41.

⁵⁴ I. Poeche, *op. cit.*, s. 125; L. Alquié de Rieupeyroux, *op. cit.*, s. 46.

⁵⁵ P. E. Leśniewski, *op. cit.*, s. 178.

⁵⁶ J. Swobodówna, E. Horoszkiewiczowa, *op. cit.*, s. 42.

⁵⁷ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 8.

⁵⁸ M. Korzeniowski, *Nowy sekretarz powszechny...*, s. 5.

*Dobrze jest nazwisko i miejsce pobytu odbierającego list wypisać większymi literami lub je podkreślić, dokładnie podać adres. Przy adresowaniu należało szczególnie uważać, by koperty nie poplamić lub narobić kleksów*⁵⁹.

Nazwę miejscowości należało podawać w mianowniku np. „Warszawa”, a nie „w Warszawie”. Należało pamiętać, że na ziemiach polskich znajdujących się wówczas pod zaborami, urzędnicy pocztowi rekrutowali się głównie z elementu narodowościowo obcego, zatem często nie znali nazwy poczty⁶⁰.

Doradzano, by pocztę dokładnie oznaczyć np. do Krakowa z dopiskiem „w Galicyi”, do Frankfurtu „nad Menem” lub „nad Odrą”. W zaborze pruskim sytuacja wymagała, aby obok polskiej nazwy umieścić w nawiasie nazwę niemiecką, np.: Ostrzeszów (Schildbergno), Osieczna (Storchnest), Gdańsk (Danzig) itd. Adresy za granicę trzeba było adresować w języku, jaki był tam używany np. nie „Paryż” ale „Paris”, nie „Monachium” ale „München”, nie „Rzym” ale „Roma”. Adres napisany po francusku zwykle wystarczał. Oprócz adresu na kopercie na odwrotnej stronie wolno było umieścić jedynie nazwisko, odsyłacz oraz miejsce zamieszkania⁶¹.

Nazwę kraju, województwa, powiatu adresata, umieszczano na kopercie po lewej stronie u góry wraz z podkreśleniem. Znaczek pocztowy przyklejano po prawej stronie, w górnym rogu. W połowie koperty należało napisać imię, nazwisko, tytuły adresata, potem miasto, ulicę i numer lub miejscowość ewentualnie dobra ziemskie⁶². Wszelkie zawody umieszczane przy nazwisku np. „doktor, dyrektor, nauczycielka itp.” należało pisać wielką literą⁶³.

Obowiązkiem osoby wysyłającej list było uiszczenie opłaty pocztowej. Zalecano, aby pokryła ona przynajmniej połowę ustalonej stawki⁶⁴.

W omawianej epoce listy stanowiły zbiór o dużym zakresie tematycznym, dlatego koniecznością było dokonanie ich podziału. Józef Chociszewski, autor wielu poradników obyczajowych, różnicuje listy, ze względu na cel ich pisania. Według niego listy można podzielić na pięć gatunków. W pierwszej kategorii umieścić „listy donoszące (oznajmujące)” o jakimś zdarzeniu, raporty, doniesienia itd., w drugiej zaś „listy uczucia jakie wynurzające”, czyli wszelkie oświadczenia przyjaźni, przychylności, powinszowania, życzenia, podziękowania, pocieszenia. W trzeciej znalazły się listy nauczające, moralne, dydaktyczne zawierające rady i przestrogi. W kolejnej zaś listy z prośbą, polecające,

⁵⁹ F.A.E. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 32, 35.

⁶⁰ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 13.

⁶¹ *Ibidem*, s. 14.

⁶² L. Alquié de Rieupeyroux, *op. cit.*, s. 45.

⁶³ J. Swobodówna, E. Horoszkiewiczowa, *op. cit.*, s. 42.

⁶⁴ F.A.E. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 36; M. Korzeniowski, *Nowy sekretarz powszechny...*, s. 8.

przypominające, usprawiedliwiające oraz zapraszające itd. Ostatnia kategoria to listy mieszane⁶⁵. Podobny podział stosuje Stanisław Bratkowski, który dzieli listy na: przyjacielskie, przeprasające, z powinszowaniami, z „wynurzeniem żalu”, moralne, polecające, zapraszające, pocieszające, poufale, żartobliwe, z podziękowaniem, w interesie itp.⁶⁶

„Listy okolicznościowe” z powinszowaniem, współbolewaniem, zapraszające, usprawiedliwiające itp., które często zastępowały niezbędne osobiste odwiedziny, miały być krótkie i zwięzłe. Termin wysyłania listów z powinszowaniem imienin lub Nowego Roku był taki sam jaki zachowywało się przy składaniu wizyt. Do rodziców należało pisać najwcześniej, do przyjaciół w ciągu tygodnia, a do znajomych w ciągu miesiąca⁶⁷.

W „listach pocieszających”, które miały przynieść ulgę ich odbiorcom radzono, by nie podzielać z nikim żalu dla samej grzeczności. Język żalu powinien być serdeczny i pełen prawdy, bez dowcipkowania i żartów. Z kolei w „listach polecających” na pierwszym miejscu stawiano osobę polecaną, pisano o jej zaletach i umiejętnościach. Na koniec listu umieszczano pochwałę dla osoby odbierającej list oraz zapewniano o swojej wdzięczności⁶⁸.

Specyficzną formą korespondencji były „listy z prośbą”, które można było kierować jedynie do rodziców i to tylko w nagłych wypadkach. Nie wolno było żądać od rodziców czy opiekunów rzeczy nadzwyczajnych, które nie mogły być spełnione. Z pewną ostrożnością należało również podchodzić do „listów z prośbą” o protekcję dla kogoś⁶⁹.

Kolejnym rodzajem listów były podziękowania, które powinny odpowiadać stopniu ofiarności. Należało zachować umiar, „złożyć swoje uszanowanie bez poniżenia, z uwielbieniem, ale bez zbytniego pochlebstwa”⁷⁰.

Dość nietypową formą korespondencji były „listy z poradami”. Rady i wskazówki mogli udzielać sobie jedynie najbliżsi. Ojciec mógł je dać synowi, matka córce, opiekun podopiecznemu, a przyjaciółka przyjaciółce⁷¹. Bardzo rzadko wysyłane były „listy czyniące zarzuty”. Ten rodzaj korespondencji wymagał wielkiej delikatności. Nie wolno było ponieść się emocjom i rzucać fałszywych, niesprawdzonych oskarżeń. Należało również odróżnić strofo-

⁶⁵ J. Chociszewski, *Księga listów*, Wrocław 1993, s. 13. Repr. J. Chociszewski, *Listownik. Książka podręczna zawierająca naukę pisania listów i wzory najużywanych listów, zachodzących w życiu*, Poznań 1876; *Listownik dla zakochanych*, Kraków (b.r.w.).

⁶⁶ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 39–120.

⁶⁷ I. Poeche, *op. cit.*, s. 123.; P. E. Leśniewski, *op. cit.*, s. 171.

⁶⁸ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 42, 49–50.

⁶⁹ *Ibidem.*, s. 57.

⁷⁰ *Ibidem.*, s. 77.

⁷¹ *Ibidem.*, s. 95–96.

wanie od przyjacielskich wymówek i przestróg. „Strofowanie służyło powiem zwierzchności, która miała prawo ganić”. Tak, więc matka mogła strofować córkę, a przełożona uczennicę itp.⁷²

Następnym rodzajem korespondencji były „listy z doniesieniem”. Wiadomość należało przekazać rzeczowo, opuszczając drobne szczegóły, ale utrzymując czytelnika w stałej uwadze. Jeżeli nowina miała zasmucić adresata, to lepiej było poczekać, aż przekaże ją ktoś inny, żeby nie zrobić złego wrażenia⁷³. Bardzo ważnym działem korespondencji były „listy w interesie”. Ich zaletą była jasność i zwięzłość wypowiedzi. Na pierwszy plan wysuwano tutaj sprawę, o którą chodziło⁷⁴. Korespondencja ta wymagała wielkiej dokładności, jasnego i łatwego stylu, ażeby czytającemu nie sprawiać kłopotu i nie zmuszać go do żądania nowych wyjaśnień, albo do zrobienia czegoś, co nie odpowiadałoby zamiarom piszącego. Należało unikać wchodzenia w szczegóły, niebędące bezpośrednio związane z głównym przedmiotem sprawy⁷⁵. W „listach poufalitych” z kolei zachowywano styl prosty, łatwy, szczerzy i wesoły⁷⁶, zaś w „żartobliwych” należało unikać złośliwości. „Tylko żart przyzwoty, zabawny, niewinny, owoc wesołej myśli i dobrego serca niech wychodzi Joasiu z pod twojego pióra”⁷⁷. W listach do przyjaciół, które w formie zbliżone były do rozmowy potocznej, można było zachować pewną dozę swobody, ale i tutaj należało starannie unikać wyrażen luźnych, przed czym przestrzegało przysłowie łańskie: *Verba volant a scripta manent*⁷⁸. Listy do osób spokrewnionych lub znajomych powinny być serdeczne i zawsze starannie napisane, do innych osób trzeba było zachować większy dystans i szacunek. Do przyjaciół i krewnych należało pisać, „to, co serce podpowiadało”, nigdy jednak nie chłodno ani obojętnie⁷⁹.

Szczególnością należało zachować ostrożność w listach do kobiet. Żadna dama nie lubiła, aby jej pisać, ile skończyła lat. Tak jak w życiu należało okazywać większy szacunek paniom, tak samo w listach należało tego przestrzegać. Nawet, jeśli kobieta była obrażona na nadawcę, ton jego listu powinien być grzeczny i uprzejmy⁸⁰.

⁷² Ibidem, s. 105–107.

⁷³ Ibidem, s. 112–113.

⁷⁴ Ibidem, s. 118.

⁷⁵ I. Poeche, *op. cit.*, s. 122.

⁷⁶ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 120.

⁷⁷ Ibidem, s. 121.

⁷⁸ I. Poeche, *op. cit.* s. 122.

⁷⁹ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 9.

⁸⁰ Ibidem.

Bez względu na charakter listu każdy powinien być napisany stylem jasnym i prostym, wszystkie informacje do przekazania za pomocą tekstu pisanego ułożone miały być w logiczną całość⁸¹. W XIX-wiecznych poradnikach listem nazywano rozmowę pomiędzy dwoma nieobecnymi osobami prowadzoną na piśmie⁸², dlatego należało podjąć wszelkie możliwe starania, aby zastąpić mimikę twarzy, nadając zrozumiałości i dobitności słowu pisanemu⁸³.

W korespondencji należało wystrzegać się stosowania wyrazów „płaskich, szyderych i uszczypliwych, przesadnej wytworności, niedbalstwa, rozwlekłości”, dysharmonii, powtórzeń, „nikczemnych wyrażen”, gubienia wątku⁸⁴. W liście nie mogło zabraknąć dowodów życzliwości, uszanowania, przyjaźni, godności, przyzwoitości i grzeczności⁸⁵. Powszechnie potępiano posiłkowanie się w korespondencji zwrotami obcojęzycznymi, wyrazami niezrozumiałymi, przestarzałymi i potocznymi⁸⁶.

Treść listu powinna być stosowna do stanowiska osoby, do której był pisany⁸⁷, dlatego należało ją dokładnie przemyśleć. Najrozsądniej było najpierw napisać list na brudno, a dopiero później, ze stosownymi poprawkami, go przepisać⁸⁸. W listach do osób o wyższym statusie społecznym oraz w podaniach do władz było to wręcz koniecznością. Kupcy byli obowiązani mieć kopie, tzw. odpisy swoich listów⁸⁹.

Złe wrażenie robił list, w którym pełno było przekreśleń, poprawek, skrótów, „wyskrobywań” itp.⁹⁰ Ważna była bowiem „powierzchnowość” listu. Do jego estetyki przyczyniał się charakter pisma oraz starannie wykaligrafo-

⁸¹ W. Sitkiewicz, *op. cit.*, s. 7,25; J. Hautepierre, *Sztuka pisania listów, czyli dziełko elementarne, w którym podaje się sposób dobrego pisania listów*, Wrocław 1806, s. 7; A. Kotschula, *op. cit.*, s. XVIII, XIX; M. Korzeniowski, *Sekretarz doskonały...*, s. 2; J. Monneuse, *Nauka pisania listów ułożona dla młodzieży obojga płci, dzieło w ogóle użyteczne wszystkim trudniącym się wychowaniem, zawierające bilety i listy wszelkiego rodzaju, sposoby zakończenia listów, różne przedmioty do wypracowania dla uczących się, jako też powinszowania prozą i wierszem i inne małe poezje do imienników służyć mogące*, t. III, Warszawa 1847, s. 109; P.E. Leśniewski, *op. cit.*, s. 168–178; F.A.E. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 26.

⁸² S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 9; J. Monneuse, *op. cit.*, s. 109.

⁸³ K. Hoffmanowa z Tańskich, *Pamiętka po dobrej matce, ostatnie jej rady dla córki*, Warszawa 1855, s. 1444; W. Sitkiewicz, *op. cit.*, s. 33; S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 16;

⁸⁴ J. Hautepierre, *op. cit.*, s. 29; W. Sitkiewicz, *op. cit.*, s. 9, 29; *Nowy Galateusz...*, s. 121.

⁸⁵ A. Maggy, *op. cit.*, s. 9; J. Monneuse, *op. cit.*, s. 109.

⁸⁶ A. Maggy, *op. cit.*, s. 6, 10; *Nowy Galateusz...*, s. 119; W. Sitkiewicz, *op. cit.*, s. 11; P.E. Leśniewski, *op. cit.*, s. 168–178.

⁸⁷ *Wskazówki światowe...*, s. 20.

⁸⁸ M. Korzeniowski, *Nowy sekretarz powszechny...*, s. 4; idem, *Sekretarz doskonały...*, s. 2; W. Sitkiewicz, *op. cit.*, s. 35; J. Hautepierre, *op. cit.*, s. 33.

⁸⁹ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 11.

⁹⁰ J. Hautepierre, *op. cit.*, s. 33.

wane litery. Poszczególne linijki tekstu nie mogły na siebie zachodzić, powinny być równomiernie rozmieszczone⁹¹. List nie mógł być ani za krótki, bo mógł być odebrany jako niegrzeczny, ani za długi, bo taki z kolei był nudny i trudno było w nim znaleźć sens⁹².

Bardzo ważnym składnikiem korespondencji były również poruszane w nim tematy. Niestosownym dla panienek było pisanie listów w jakimś błogim nastroju, albo w gniewie. Radzono, by pozwolić przeczekać „pierwszej gwałtownej burzy uczuć”, przed napisaniem listu, bo albo zasmuci się niepotrzebnie czytającego, opisując mu swoje cierpienia i kłopoty, albo czyniąc mu surowe wyrzuty, na dobre się może z nim pogniewać⁹³. Konieczne było, zatem umiarkowanie w gniewie i wstrzymanie się w takiej chwili od wysyłania korespondencji. List złośliwy, albo w niegrzeczny sposób napisany mógłby zamiast przeciwnika przekonać o niesłuszności jego postępowania, wywołać odwrotny skutek. Przestrzegano, że tego typu listy bywały czasem w złośliwy sposób pokazywane wszędzie, co przemawiało na niekorzyść piszącego różnymi przypuszczeniami na jego temat. List taki mógł się dostać w ręce starającego się kawalera, który mógłby odwrócić się od tak nierozsądnej panny, uznając ją po prostu za źle wychowaną. Jeśli jednak doszło się z kimś do pisemnych zatargów, wymagały one dużej uprzejmości⁹⁴. Dużym nietaktem było pozostawić list bez odpowiedzi⁹⁵.

Na łamach poradników przestrzegano panny o niebezpieczeństwie rozpisywania się o własnych uczuciach:

Są chwile, w których dumać lubimy, nieraz położenie miejsca np. ciche ustronie, samotność pobudza do rozmyślenia. Wtedy cicha łza, cicha radość, mająca za powiernika samotność, uśmierza lekkie wzruszenie, a świadek niemy na zawsze milczy; lecz przepełnione uczuciami serce ulgi szukać musi koniecznie. Miło jest wtedy pisać do przyjaciół, do krewnych, do znajomych, w pierwszym uniesieniu, wszystko, co nas zajmuje bez ograniczenia wylewamy na papier. [...] Pismo twoje czy trafem, czy pod tajemnicą zwierzane ile osób czytało, tyle o tobie zdań się utworzy list stanie się świadectwem, z niego będą wnioskować o twoim usposobieniu, wychowaniu i skłonnościach⁹⁶.

⁹¹ A. Maggy, *op. cit.*, s. 6; I.P. Legatowicz, *Dawna przodków naszych obyczajność to jest ustawy obyczajowości, przyzwoitości, przystojności i grzeczności*, Wilno 1859, s. 48; A. Kotschula, *op. cit.*, s. XVIII, XIX; F.A.E. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 32.

⁹² A. Maggy, *op. cit.*, s. 7; F.A.E. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 20; W. Sitkiewicz, *op. cit.*, s. 53, 65.

⁹³ Wielkopolanka [W. Reichsteinowa], *op. cit.*, s. 38.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 39.

⁹⁵ I. Poeche, *op. cit.*, s. 123.

⁹⁶ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 123–125.

Młoda dama poprzez swoją lekkomyślność mogła narazić się na śmieszność i kpiny rówieśników, a przez nich i ich rodziców. Uważano, że tak jak liczba przyjaciół powinna być ograniczona, tak listy z wynurzeniem uczuć powinny być pisane tylko do osób, które zachowają ich tajemnicę. W poradnikach przestrzegano nawet, że „pisywanie zbyt wielu i długich listów do pół tuzina przyjaciółek przypomina czasy pensjonarskie”⁹⁷. Doradzano, by każda młoda dziewczyna, w sprawach sercowych, zawsze radziła się matki i jej pokazywała wszelką korespondencję⁹⁸.

Poradniki zalecały panienkom daleko idącą ostrożność w prowadzeniu korespondencji z mężczyznami, która powszechnie ugruntowanym zwyczajem, bez wiedzy i woli rodziców, nie mogła mieć miejsca:

*W naszym przekonaniu jest rzeczą ze wszech miar dobrą i pochwały godną, jeśli panna nie pisuje wcale do mężczyzn, nawet w imieniu i z polecenia swoich rodziców. Listy jej ręką nakreślone, nie powinny znajdować się w posiadaniu mężczyzny, wyjąwszy: ojca, brata, bardzo bliskich krewnych, albo ludzi w podeszłym wieku, powszechnie szanowanych. Świat chętnie i łatwo posądza; a najniewinniejsze listy panięskie – dzięki właśnie swojej naiwności – bywają nieraz złośliwie tłómaczone i stają się często powodem groźnych nieszczęść i przykrych nieporozumień rodzinnych*⁹⁹.

W praktyce jednak takie przypadki zdarzały się nad wyraz często. Przykładem mogą tu być listy wojewodzianki Honoraty Stępkowskiej, wówczas panny na wydaniu, do żonatego i niecieszącego się dobrą sławą, księcia Marcina Lubomirskiego:

*W sekrecie przed ojcem dobrodziejem i panią matką szle mu listy najczulsze i mokre od łez. Zaklina, aby je palił natychmiast, ale „szalbierz niewdzięczny” zapomniał snadź rzucić w kominek grzeszne epistoły*¹⁰⁰.

W poradnikach szczególnie przestrzegano przed wysyłaniem listów miłosnych do śpiewaków czy artystów.

Bądźcie jednak przekonane, że właśnie ci panowie, których miłość własna ciężkimi oklaskami jest głąskana, biorą po prostu za oświadczenie miłości względem swojej osoby to, co wy uważacie za hołd dla sztuki. Czy sądzicie, iż w ten sposób ubóstwiana osobistość nie wyśmieje się z tego, a co gorsza nie pochłubi takim listem, pokazując go w towarzystwie? Ale nie tylko artyści są zdolni do

⁹⁷ I. Poeche, *op. cit.*, s. 123.

⁹⁸ Ibidem, s. 127, 125, 130.

⁹⁹ L. Alquié de Rieuepeyroux, *op. cit.*, s. 200.

¹⁰⁰ *Opowieści dziewczęce. Ustępy z pamiętników młodych panien (1776–1866)*, oprac. S. Wasylewski, Kraków 1957, s. 9.

*uczynienia czegoś podobnego, każdy zwyczajny śmiertelnik potrafi to samo. Któż ręczyć może za dyskrecję mężczyzny, który w waszym postępowaniu widzi zbyt znaczne wynagrodzenie za to, iż sobie pozwolił częstokroć żartować z waszej łatwowierności? Nieraz już miłość własna i próżność doprowadziły kobiety i mężczyznę do wielkich zbrodni. Czy sądzicie dalej, iż młody dandyś, któremu pochlebiają podobne zdobycze, nie pochwali się nimi przed innymi kobietami?*¹⁰¹.

Jeżeli panna prowadziła korespondencję z mężczyzną zawsze na zewnątrz wydawało to się podejrzanym, nawet, gdy początkowym celem takiej korespondencji bywała chęć ćwiczenia się, kształcenia, a treść owych listów była niewinnej natury, traktującej o literaturze, lub sztukach pięknych.

*Co sądzicie, iż powiedziałyby kiedyś wasz przyszły małżonek, gdyby się później od was samych, albo co gorsza od kogoś innego dowiedział o istnieniu takiej korespondencji? Z pewnością uczułby się boleśnie dotkniętym*¹⁰².

Dalece naganne w listach było rozpisywanie się i wypowiedanie o innych:

*To złe wedle spostrzeżeń osób najlepiej żyjących młodzieży bardzo jest w zwyczajach u młodych pań. Z małych początków daleko zająć można; naprzód przyganią ubiorom, później przywarą ciała, a wreszcie i wadom duszy, oceniając to wszystko bez doświadczenia płocho i lekkomyślnie że nie powiem złośliwie*¹⁰³. *Powszechnie uważano, że nie należało [...] do młodej panny dawać zdanie o drugich; nie powołują jej do tego obowiązku, mało ma doświadczenia, aby kto od niej względem innych zasięgał rady. Na całe życie będzie jej nieprzyjacielem, kogo młoda osoba już obraziła w tym wieku, gdzie nie narażając się nikomu, mogłaby pozyskać wszystkich życzliwość. Nareszcie dobra przyjaciółko, nasze stosunki z towarzystwem choć równie ważne więcej są ograniczone*¹⁰⁴.

W poradnikach dla młodych pań przestrzegano również przed wysyłaniem anonimów, które mogły wyrządzić bardzo duże krzywdy. W przypadku dostania takiego niepodpisanego listu, radzono natychmiast się go pozbyć, najlepiej spalić i nie mówiąc o nim nikomu, gdyż ktoś mógłby zacząć dopatrywać się w nim prawdy¹⁰⁵.

Do listów należały również bilety wizytowe, ówczesnie, w potocznej mowie zwane kartkami. Można je było wysyłać jedynie do osób zaufanych, „równych sobie lub niższych”¹⁰⁶. Ich zwięzły charakter można było podkreślić grą

¹⁰¹ Wielkopółka [W. Reichsteinowa], *op. cit.*, s. 43.

¹⁰² *Ibidem*, s. 44.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 131.

¹⁰⁴ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 136.

¹⁰⁵ Wielkopółka [W. Reichsteinowa], *op. cit.*, s. 40.

¹⁰⁶ P. E. Leśniewski, *op. cit.*, s. 180; I. Poeche, *op. cit.*, s. 123.

słów lub nawet jakimś dowcipnym akcentem¹⁰⁷. W XIX wieku bilet wizytowy musiał mieć każdy, kto należał do tzw. towarzystwa. Odmawiano ich jedynie pannom, chyba, że w tym stanie doszły do staropanieństwa. Za to pierwszym zadaniem nowo poślubionej małżonki było zamówienie biletów wizytowych, zarówno dla siebie, jak i wspólnych – małżeńskich¹⁰⁸. Bilet wizytowy damski zazwyczaj był niewielkiego rozmiaru i nigdy nie podawano na nim adresu, w razie potrzeby dopisywano go ołówkiem. W zimie, dodatkowo, na bilecie pani domu umieszczano informację, w jaki dzień tygodnia przyjmuje ona gości np. „Stanisława Londyńska. Niedziela” itp., gdy w mieście było kilka rodzin o tym samym nazwisku, panie podawały zwykle na wizytówkach nazwisko panięskie i imię męża np. „Z Waleszczyńskich Stanisława Zdzisławowa Londyńska”¹⁰⁹.

Wizytówek używano w przeróżnych sytuacjach życiowych, wręczano je i rozsyłano, czyste i z dopiskami¹¹⁰. Panienci zwykle nie miały styczności z tą formą korespondencji, nie mogły, bowiem samodzielnie składać wizyt. Jeśli zaistniała potrzeba zostawienia wizytówki, robiła to zazwyczaj osoba, która jej towarzyszyła tj. ojciec, brat, matka czy opiekunka etc.: „Panna może nie mieć biletów wizytowych; idąc na wizyty z matką lub ojcem, dopisuje swoje imię i nazwisko ołówkiem”¹¹¹. Jedną z form kontaktu młodych dam z tego typu korespondencją były tzw. bilety okolicznościowe, wysyłane przy różnych okazjach urodzin, imienin, świąt. Na biletach takich, ze względu na ich minimalistyczną formę, często stosowano skróty i tak np. zamiast życzeń „Z powinszowaniem Imienin” umieszczano inicjały „Z p. I.”, równie taktowne było pisanie całym zdaniem¹¹². Często też bileciki, pełne miłych wrażeń, jak również uszczypliwych żarcików, krążyły wśród panien po balach i wieczorkach¹¹³.

W pierwszej połowie XIX wieku słowo „wizytówka” nie było powszechnie znane, o czym świadczy fakt, że brakuje go w *Encyklopedyi Powszechnej* S. Orgelbranda w tomie 27, wydanym w Warszawie w 1867 roku, pojawia się jedynie w tomie 3. wydanym w 1860 roku, pod hasłem bilet wizytowy, (jako jeden z rodzajów biletu) czytamy, że:

¹⁰⁷ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 14–15.

¹⁰⁸ E. Słomianowska-Kamińska, *Wizytówki – ulotne druki życia towarzyskiego*, „Wydawca” 2004, nr 1, <<http://www.wydawca.com.pl/index.php?s=info&kat=11&dzial=51&poddzial=0&id=764>>, [dostęp – 31.05.2008].

¹⁰⁹ M. Rościszewski, *Księga obyczajów towarzyskich. Kodeks wypróbowanych przepisów, porad i wskazówek*, Lwów–Złoczów 1905, s. 152.

¹¹⁰ E. Słomianowska-Kamińska, *op. cit.*

¹¹¹ L. Alquié de Rieupeyroux, *op. cit.*, s. 85.

¹¹² M. Rościszewski, *op. cit.*, s. 151.

¹¹³ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 132.

jest to kartka z wrytym imieniem i nazwiskiem, niekiedy także tytułem i herbem osoby prywatnej, którą na dowód złożonej wizyty, jeżeli się gospodarza w domu nie zastało, zwykle z zagiętym różkiem, zostawuje na ręce domowników. Rozesłanie podobnych biletów, zastępuje również osobiste powinszowanie Nowego Roku lub imienin, jakoteż pożegnanie w razie wyjazdu, i inne tego rodzaju grzeczności konwencyonalne. Przy przemówieniach lub sprzeczkach, wręczenie przez jedną stronę drugiej biletu wizytowego, uważa się zwykle za wyzwanie na pojedynek. W ostatnich czasach weszło w zwyczaj umieszczanie na biletach wizytowych w drobnym rozmiarze, portretów fotografowanych właściciela¹¹⁴.

Forma biletowa listów, która święciła w owym czasie triumfy we Francji, na ziemiach polskich nie była aż tak popularna. Bileciki były niezbędne jedynie przy zaproszeniach na bal, wieczór, obiad, oraz przy kondolencjach. Moda, która nie zdołała wówczas wyrugować języka francuskiego z naszego życia rodzinnego i towarzyskiego, nakazywała, aby tego rodzaju bilety były litografowane lub pisane po francusku. Jednak już w II połowie XIX wieku wizytówki drukowano przeważnie w języku polskim¹¹⁵.

Forma graficzna wizytówek uzależniona była od mody, trendów w sztuce, w końcu od technik drukarskich, podobnie jak każdy druk, przeszła przez wszystkie techniki: drzeworyt, miedzioryt, suchy tłok, litografię, chromolitografię, offset, a nawet zwykłą fotografię. Duży wpływ na wygląd kart wizytowych miały również techniki produkcji papieru. Pierwsze wizytówki czerpały z wzorów zagranicznych, przeważnie francuskich. Głównym ich znakiem graficznym były wszelkiego rodzaju ramki, winietki zdobne w elementy florystyczne, czy inne, często łączące wystylizowane elementy kwiatowe z małymi rysunekami np. instrumentów muzycznych. Pierwszym jednak warunkiem wytwarzności biletów wizytowych była ich prostota¹¹⁶. Były również wizytówki okolicznościowe, w tym żałobne, drukowane z czarnymi obwódkami, które zwięzały się w miarę postępowania okresu żałoby¹¹⁷.

XIX-wieczna korespondencja miała w stylu i formie różne odcienie stosowne do ważności przedmiotu, o którym się pisało, albo ważności adresata. Styl listu miał być poważny w sprawach wyższego rzędu, żywy i lekki w zakresie przyjaźni, pełen szacunku i grzeczności, w stosunku do osób starszych i o wyższym statusie społecznym¹¹⁸. Uważano, że styl korespondencji okre-

¹¹⁴ *Bilet wizytowy*, [w:] S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna*, t. III, Warszawa 1860, s. 553–554.

¹¹⁵ L. Alquié de Rieupeyroux, *op. cit.*, s. 44–45.

¹¹⁶ M. Rościszewski, *op. cit.*, s. 153.

¹¹⁷ E. Słomianowska-Kamińska, *op. cit.*

¹¹⁸ I. Poeche, *op. cit.*, s. 120.

ślał charakter człowieka¹¹⁹. W dobrze napisanym liście można było, zatem dostrzec ducha, usposobienie, charakter oraz zamiłowanie porządku¹²⁰. Każdy element listu dawał świadectwo o osobie, która go napisała. Jego forma, złożenie go, a nawet użyty papier były detalami, określającymi wiek, stanowisko i charakter piszącego. Ułożenie listu i formuły grzecznościowe świadczyły o jego takcie i znajomości świata¹²¹.

Zwracano uwagę na czystość, poprawność i czytelność pisma, jak również na odpowiednie odstępy pomiędzy wierszami¹²². Brzydko napisany list czytało się źle lub nie czytało się go wcale. Należało, zatem pisać prosto i równo, można było przy tej czynności wspomagać się liniowanymi podkładkami¹²³, co zalecano przede wszystkim młodym panienkom: „Jeżeli prosto pisać nie umiesz, użyj leniuszka”¹²⁴. W liście należało unikać przekreśleń oraz *postscriptów*, te bowiem świadczyły o roztargnieniu autora¹²⁵. Nie przestrzegano tej reguły tak rygorystycznie w korespondencji pomiędzy przyjaciółmi, tutaj, bowiem niewielkie poprawki były dopuszczalne¹²⁶. Zbytecznym było używanie wyszukanych wyrazów lub niepotrzebnych frazesów¹²⁷. Autorzy poradników radzili, aby szczególnie kobiety wystrzegały się wszelkich nowości w języku, wielce nietaktowne było również używanie germanizmów i galicyzmów. Przesada była uważana za wadę każdego stylu¹²⁸. Aby uniknąć przeciągania, radzono, głównie panienkom, by

[...] *każdy wers czytały osobno, wykreślały każdy niepotrzebny przymiotnik, zbyteczny zaimek lub przysłówkę, a nawet całe wyrażenia, gdzie jedna myśl dwa razy była powtórzona*¹²⁹.

Bardzo dobrze widzianym było pisywanie listów w językach obcych. Takie ćwiczenie dowodziło bowiem wysokiego stopnia wykształcenia, kształciło umysł i wzbogacało wiedzę. Pozwalało także utrwalić zdobytą wiedzę szkolną, która bez regularnych ćwiczeń nieuchronnie uległaby zapomnieniu. Radzono, zatem, szczególnie panienkom, by korespondowały z przyjaciółkami w różnych językach, z jedną np. po angielsku, z inną po francusku¹³⁰.

¹¹⁹ J. Swobodówna, E. Horoszkiewiczowa, *op. cit.*, s. 42.

¹²⁰ Wielkopółanka [W. Reichsteinowa], *op. cit.*, s. 37.

¹²¹ *Wskazówki światowe...*, s. 20.

¹²² *Ibidem*.

¹²³ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 8.

¹²⁴ J. Swobodówna, E. Horoszkiewiczowa, *op. cit.*, s. 41.

¹²⁵ *Wskazówki światowe...*, s. 20.

¹²⁶ L. Alquié de Rieuepeyroux, *op. cit.*, s. 41.

¹²⁷ *Wskazówki światowe...*, s. 20.

¹²⁸ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 22–23.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 27.

¹³⁰ Wielkopółanka [W. Reichsteinowa], *op. cit.*, s. 40.

Jeżeli piszący list słabo władał językiem polskim, powinien pisać krótkimi zdaniami, żeby być zrozumiałym. Należało unikać, błędów gramatycznych i ortograficznych, jeśli adresatami były osoby wykształcone. Jeżeli samemu nie można było uniknąć błędów należało dać list do sprawdzenia osobie trzeciej. Przy listach z prośbą lub interesem, w dobrym tonie, było dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź zwrotną, by nie narażać odbiorcy na koszty¹³¹.

W prowadzeniu korespondencji obowiązywała reguła: „Nie odkładaj do jutra tego, co masz zrobić dzisiaj!”¹³² Na wszystkie otrzymane listy należało zatem bezzwłocznie odpowiadać¹³³. Szczególnie niestosownym były spóźnione listy z życzeniami czy kondolencje. Jedne jak i drugie powinny być natychmiast wysłane po odebranej wiadomości, później napisane nie robiły dobrego wrażenia, wyglądało to, bowiem, jak gdyby napisanie ich wypływało z przymusu¹³⁴. Człowiek dobrze wychowany zobowiązany był odpisać na każdy list, choćby w kilku zwięzłych słowach i to w jak najkrótszym czasie¹³⁵.

Korespondencja „stała, ciągła i nieprzerwana” mogła istnieć tylko pomiędzy bliskimi krewnymi, rodzicami i dziećmi oraz pomiędzy osobami pozostającymi w przyjaznych i zażyłych stosunkach. Przy czym

[...] mężczyzna żonaty – nie powinien prowadzić stałej korespondencji tak z mężatką jak i panną, a przynajmniej nie powinien oczekiwać i domagać się stałych i ciągłych odpowiedzi¹³⁶.

Pod żadnym pozorem nie wolno było listów ani poniewierać ani rozrzucić, gdyż było to dowodem nieporządku i braku szacunku dla osób, od których pochodziły¹³⁷. Przy prowadzeniu korespondencji dobrze było prowadzić ich podręczny rejestr tj. zapisywać na jednej stronie datę odebranych, a na drugiej wysłanych listów i ich adresata.¹³⁸ Odebrane listy, powinny być starannie poukładane w szufladce biurka lub innym specjalnie do tego celu wyznaczonym miejscu, aby nikt niepowołany ich nie czytał¹³⁹. Powinny one być odpowiednio posegregowane i podzielone na, te które dopiero należało dać odpowiedź. Kobietom doradzano, aby zaopatrzyły się w specjalne se-

¹³¹ J. Chociszewski, *op. cit.*, s. 11.

¹³² Wielkopolanka [W. Reichsteinowa], *op. cit.*, s. 39.

¹³³ P. Legatowicz, *op. cit.*, s. 48; J. Hautepierre, *op. cit.*, s. 61; P.E. Leśniewski, *op. cit.*, s. 168–178; *Nowy Galateusz...*, s. 120.

¹³⁴ Wielkopolanka [W. Reichsteinowa], *op. cit.*, s. 39.

¹³⁵ J. Swobodówna, E. Horoszkiewiczowa, *op. cit.*, s. 41.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 203.

¹³⁷ Wielkopolanka [W. Reichsteinowa], *op. cit.*, s. 42.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 42.

¹³⁹ M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akuratna... Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009, s. 172.

kretarzyki zamykane na kluczyk do przechowywania wszystkich przyborów do pisania listów¹⁴⁰.

Nie było wymogu przetrzymywania wszystkich listów, dotyczyło to wyjątkowej korespondencji tzn. napisanej pięknym stylem czy od bliskich i drogiej osób¹⁴¹.

Kolosalną rolę w ukształtowaniu się listu odgrywała sprawa tajemnicy listowej. Autorzy poradników przestrzegali, że czytać można było tylko te listy, których było się adresatem, innych nie wolno było otwierać, bo naruszało to tajemnicę korespondencji i zasady dobrego wychowania¹⁴². Już Martin Luter uznał nieprzestrzeganie tajemnicy pocztowej za ciężki grzech. Czytanie cudzych listów w świadomości społecznej odczuwano, jako zamach na człowieka, dlatego przed niedyskrecją zabezpieczano się w rozmaity sposób: używano przybranych nazwisk, podpisywano się inicjałami, opuszczano nazwiska, wreszcie posługiwano się szyfrem, ważne listy zwielokrotniano i wysyłano pod kilkoma adresami, aż po XIX wiek wynajmowano posłańców oraz oznaczano listy numerami¹⁴³. Prawdopodobnie w przypadku zwykłej korespondencji nie podejmowano takich starań, o czym zaświadcza Karolina Nakwaska w swoim *Dworze Wiejskim*: „Každy prawie poniewiera swe listy, inni też bez skrupułu czytają cudze”¹⁴⁴. W omawianej epoce rodzice mieli prawo, a nawet obowiązek przeglądać korespondencję swoich dzieci, zwłaszcza tych dorastających. Pisanie listów w tajemnicy przed rodzicami czy opiekunami było wręcz niedopuszczalne¹⁴⁵.

W XIX wieku korespondencja stała się modą oraz formą zabawy, której ulegały głównie kobiety. Pisało się wszędzie, przy podróznym biurku, w dylizansie i na świeżym powietrzu¹⁴⁶. Produkowano nawet podręczne zestawy przydatne do korespondowania w czasie podróży, o czym wspominał Stanisław Wasylewski:

Na czeczotkowym biurku biedermeierowskiego salonu stoi pudło niewielkie, ni to toaletka, ni grająca pozytywka, lecz sprzęt bardziej od nich potrzebny w podróży: podręczny, łatwo przenośny zbiór przyborów do pisania: sekretarzyk. Jest tam atrament w miniaturowym kałamarzyku, jest piasecznica, lak i pieczętka

¹⁴⁰ K. Nakwaska, *op. cit.*, s. 113, 119.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 42.

¹⁴² S.N. Cartier-Vinchon, *Prawdziwa przyjaciółka. Dzieło dla młodych panien, zawierające wzór postępowania moralnego w krótkich przestrojach i stosownych powieściach*, Warszawa 1836, s. 8; P. Legatowicz, *op. cit.*, s. 47; J. K. Miłkowski, *Prawidła obyczajowości ku zachowaniu uprzejmych w świecie stosunków*, Kraków 1852, s. 88.

¹⁴³ St. Skwarczyńska, *op. cit.*, s. 258.

¹⁴⁴ K. Nakwaska, *op. cit.*, s. 119.

¹⁴⁵ Wielkopolanka [W. Reichsteinowa], *op. cit.*, s. 42.

¹⁴⁶ St. Skwarczyńska, *op. cit.*, s. 265.

*oraz dużo arkusików papieru listowego z litografowanym nagłówkiem tych miejscowości, z których się pisze*¹⁴⁷.

W XIX wieku umiejętność pisania listów, szczególnie dla kobiet, była niezwykle ważna ze względu na utrzymywanie stosunków społecznych¹⁴⁸. Pomimo, że ogólne zasady epistolarne obowiązywały wszystkich, to jednak duże obostrzenia występowały w tej dziedzinie w stosunku do młodych kobiet, zwłaszcza panien. Pomimo tego, że młode damy mogły korespondować tylko z wąskim gronem odbiorców, niepisany zwyczaj obligował je do zapoznania się i wyuczenia ogółu reguł prowadzenia korespondencji. Nabyta wiedza pozwalała im bowiem umiejętnie obracać się w kręgach towarzyskich.

SUMMARY

The secrets of the 19th century epistolary expression for girls

In the nineteenth century the art of epistolary expression (especially for women) was highly appreciated in terms of maintaining social relationships. Initially, the noble art of writing letters was taught in schools. Gradually, this function has been taken over by the customary guides, which as products of mass consumption were present in almost every home at that time. This was largely due to the existing need in acquiring communication skills in writing as it was an essential skill in any part of daily life back then. Letters were used as a tool for job applications, they were also an indispensable part of trade relations. Moreover, letters often served as the only mean of nurturing and maintenance of family relations, friendship and love during longer separation of the closest ones.

Although the general principles of the epistolary expression ought to apply to everyone, there were some constraints in this matter imposed on young women, especially unmarried ones. Their contact with real correspondence was predominantly achieved through their parents and carers who had read letters within the family circle or sent letters or greetings on behalf of all the household members.

Despite the fact that there was a limited number of recipients to whom young ladies were allowed to send letters to, they were unformally obliged to get acquainted with and further learn by heart the general principles of correspondence. The knowledge of such kind gave them access to expand their social circle.

¹⁴⁷ *Opowieści dziewczęce...*, s. 219.

¹⁴⁸ S. Bratkowski, *op. cit.*, s. 8.